

Elżbieta Adamiak

„ŻADNA KOBIETA NIE JEST TYLKO KOBIETĄ”. EDYTY STEIN TEOLOGICZNA WIZJA ROLI KOBIET W KOŚCIELE I W SPOŁECZEŃSTWIE

„Żadna kobieta nie jest tylko kobietą”¹. Te słowa Edyty Stein, późniejszej św. Teresy Benedykty od Krzyża, nie tylko wprowadzają nas w sedno jej myśli o roli kobiet, ale dobrze ilustrują złożoność jej osoby: Żydówka, ateistka, filozofka, konwertytka, nauczycielka, działaczka społeczna, intelektualistka, mistyczka, zakonnica, męczennica, święta, współpatronka Europy. Nie tylko kobieta.

By przybliżyć jej refleksje na temat roli kobiet w Kościele i społeczeństwie, najpierw krótko przedstawię tę część jej biografii, która zaowocowała tekstami źródłowymi dla niniejszego artykułu, zebranymi później w tomie *Die Frau. Fragestellungen und Reflexionen*². Następnie postaram się wykazać, dlaczego można mówić o „teologicznej wizji” w pismach Edyty Stein, choć szła ona przecież drogą wykształcenia filozoficznego i współtworzenia fe-

¹ E. Stein, *Refleksje o kobiecie*, tłum. J.I. Adamska OCD, M. Grzywacz, Borne Sulinowo 2005, s. 16.

² Tamże, *Die Frau. Fragestellungen und Reflexionen*, oprac. M.A. Neyer OCD, Edith Stein Gesamtausgabe, Bd. 13, Freiburg – Basel – Wien 2000. W niniejszym artykule korzystać będę z polskiego przekładu, podanego we wcześniejszym przypisie. Warto zwrócić uwagę także na wcześniejsze wydanie: *Kobieta – jej zadanie według natury i łaski*, tłum. J.I. Adamska OCD, Tczew – Pelplin 1999.

nomenologii. W kolejnym kroku przejdę do kwestii rozumienia u Stein kategorii płci. W ostatniej części artykułu zajmę się konsekwencjami tak rozumianej kobiecości dla głoszonej przez Edytę Stein roli kobiet w Kościele i społeczeństwie.

Czas powstawania Edyty Stein pism o kobiecie

Drogę życia Edyty Stein opisać można, koncentrując się na najważniejszych kryzysach, które rodzą przełomowe decyzje. Jeden z nich polega na zwątpieniu w swe możliwości twórczego wkładu w filozofię. Wówczas istotną okazała się przyjaźń z Adolfem Reinachem, a zwłaszcza jego żoną Anną, której postawa wobec śmierci męża skłoniła Edytę ku ponownemu zwróceniu ku wierze. Pozornie przypadkowa lektura – *Życie św. Terezy z Ávila napisane przez nią samą*, po którą sięgnęła podczas wizyty u innej przyjaciółki, Hedwig Conrad-Martius – ukierunkowała jej dalsze poszukiwania. 1 stycznia 1922 r. Edyta Stein przyjęła chrzest w Kościele katolickim, pragnąc od razu wstąpić do zakonu. Za radą kierownika duchowego, odłożyła tę decyzję. Pracowała wówczas jako nauczycielka w Spirze (niem. Speyer), angażując się jednocześnie między innymi w działania na rzecz kobiet. Ten okres przynosi najważniejsze dla naszego tematu teksty.

Radości i trudności związane z byciem kobietą były zresztą znane Edycie Stein z własnego doświadczenia. Kiedy podjęła starania o uzyskanie habilitacji, kolejne uniwersytety jej odmawiały. Przeszkodą była jej płeć. Pisała o tym do swego ówczesnego przyjaciela, Romana Ingardena: „Prób habilitowania się mam już serdecznie dosyć. Marnuje się na to tak wiele sił i czasu, których można by użyć w lepszej sprawie”³. Życie potwierdziło jej słowa: jej spuścizna naukowa i pisarska wydaje się bardziej promieniować niż naukowe dokonania jej kolegów, którzy nie spotykali takich barier formalnych, a jednak ich dorobkiem zajmuje się tylko wąski krąg fachowców.

Dodajmy, że Edyta Stein w roku 1932 podjęła pracę jako docentka w Niemieckim Instytucie Pedagogiki Naukowej w Monastyrze (niem. Münnster), którą to posadę – jako Żydówka – musiała złożyć już rok później. Właśnie ten czas – w Spirze i Monastyrze – charakteryzuje duża aktywność wykładowa Stein, która zebrana zostanie potem w książkę podsumowującą jej spojrzenie na rolę kobiet (z lat 1928-1933)⁴.

³ E. Stein, *Autoportret z listów*, cz. 3: *Listy do Romana Ingardena*, tłum. M. Klentak-Zabłocka, A. Wajs, Kraków 2003.

⁴ Więcej na temat biografii E. Stein zob. J.I. Adamska OCD, *Święta Edyta Stein*, Kraków 2003; M. Jędraszewski, *Edyta Stein. Filozof i łaska wiary*, Poznań 2003.

Teologiczny wymiar pism Edyty Stein

W tomie będącym spojrzeniem na wybitnych teologów XX wieku z kręgu języka niemieckiego, wydanym staraniem polskiego Towarzystwa Teologów Dogmatyków, znalazła się prezentacja osoby i dzieła Edyty Stein, a jej autor, Paweł Warchoń, nie uzasadniał teologicznego wymiaru jej twórczości, uznając go za oczywisty⁵. Można tak czynić, uwzględniając przy tym, iż okres pracy nauczycielskiej w Spirze oznaczał także duży wpływ intelektualny jezuita Ericha Przywary na Edytę Stein, który skierował jej zainteresowania na filozofię św. Tomasza z Akwinu. Jej prace nad myślą Akwinaty zaowocują przekładem jego rozprawy o prawdzie oraz jej najważniejszym dziełem *Byt skończony a byt wieczny*⁶, powstałym już w klasztorze karmelitańskim w Kolonii, do którego wstąpiła w 1933 roku, przybierając imię Teresy Benedykty od Krzyża. Spośród dzieł powstałych w klasztorze wymienić warto prace nad teologią Teresy z Ávila⁷ i Dionizego Areopagity⁸ oraz jej ostatnią rozprawę: *Wiedza Krzyża. Studium o św. Janie od Krzyża*⁹. Bez wątpienia świadczą one o możliwości teologicznego ujmowania jej dzieła.

Wydaje się, że dzieła świętej współpatronki Europy o tematyce kobiecej wymagają więcej wyjaśnienia. Dużo światła na ten wymiar jej dorobku rzuca praca Doroty Dźwig, która podkreśla, że Stein, stawiając pytanie o specyfikę kobiecą, odwołuje się do szerokiej palety dyscyplin naukowych: od psychologii, socjologii, filozofii po teologię¹⁰. Dodając, iż jednym z najistotniejszych wątków myśli Stein jest kwestia wykształcenia kobiet, uzasadnionym wydaje się jeszcze dołączenie wymiaru pedagogicznego. W każdym razie jest to spojrzenie interdyscyplinarne, integralne, przy czym w sposobie stawiania pytań oraz dochodzenia do odpowiedzi na nie najwyraźniejsze jest podejście filozoficzne¹¹. W przyjętej przez Stein metodzie fenomenologicznej zasadni-

⁵ Zob. P. Warchoń, *Św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein) i jej teologia*, w: *Wybitni teologowie XX wieku. Krąg języka niemieckiego*, red. J. Jezierski, K. Parzych, Olsztyn 2006, s. 279-294.

⁶ E. Stein, *Byt skończony a byt wieczny*, tłum. J.I. Adamska OCD, Poznań 1995.

⁷ Taż, *Teresa od Jezusa. Mistrzynie wychowania i kształcenia*, tłum. E. Skowrońska, Kraków 2013.

⁸ Taż, *Drogi poznania Boga. Studium o Dionizym Areopagicie i przekład jego dzieł*, tłum. G. Sowiński, Kraków 2006.

⁹ Taż, *Wiedza Krzyża. Studium o św. Janie od Krzyża*, tłum. J.I. Adamska OCD, Kraków 2005.

¹⁰ D. Dźwig, „Żadna kobieta nie jest tylko kobietą”. *Edyty Stein studium o kobiecie*, Kraków 2003. Por. także: A. Szychta, *Die Frau nach Edith Stein*, „Edith Stein Jahrbuch” 2002, s. 368-375 (poszerzona wersja artykułu opublikowanego w: *Św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein) – Kobieta i Karmelitanka Bosa – Patronką Europy*, Biblioteka „Zeszytów Karmelitańskich”, Poznań 2001, s. 11-22).

¹¹ A.A. Bello, *Unterwegs zu einer weiblichen Philosophie. Hedwig Conrad-Maritius. Edith Stein. Gerda Walther*, „Edith Stein Jahrbuch” 1996, s. 165-174.

cze znaczenie ma, po pierwsze, doświadczenie źródłowe, następnie – intuicyjne uzasadnienie wyniku poznania, oraz, po trzecie, spostrzeżenie go w kontekście innych przedmiotów poprzez jego odrębność.

Zarazem jednak Edyta Stein odnosi się do wszystkich klasycznych tekstów biblijnych i teologicznych, które w tradycji Kościoła odcisnęły swe piętno na jego stosunku do kobiet – jak pierwsze strony *Księgi Rodzaju* i Pawłowe „nie ma mężczyzny i kobiety” [Ga 3,28]. W jej refleksjach odnajdziemy stwierdzenia dobrze nam znane, ale też nowe, zaskakująco aktualne. Wynika to – jak się wydaje – z jej własnego usiłowania nawiązywania do najnowszych osiągnięć naukowych w dziedzinie badań nad różnicą płciową, z jednoczesną ostrą krytyką dyletanctwa, z jakim wielu z upodobaniem wypowiadało się publicznie na ten temat.

Wydaje się zatem, że mimo uprzywilejowania spojrzenia fenomenologicznego, uzasadnione jest mówienie o wymiarze teologicznym jej dzieła¹².

Edyty Stein rozumienie kategorii płci

Z przyjęcia na poziomie filozoficznym metody fenomenologicznej wynikają pytania, które stawia Stein, odnosząc je także do płaszczyzny teologicznej: Czym jest kobieta? (*Was ist eine Frau?*). Czy istnieje istota kobiety, istota kobiecości? (Stein używa pojęcia *Wesen der Frau*; często pyta też o *species Frau*). Czyni tak, choć nieobce jest jej rozeznanie różnorodności sytuacji kobiet, które utrudnia poszukiwanie na tak sformułowane pytania odpowiedzi: „W samej rzeczy – pisała – powstaje tu równocześnie trudność: czy można w ogóle mówić o położeniu *kobiety* [*die Frau*]. [...] Z powodu wielkiej różnorodności typów i indywiduów, trudno mówić o jakimś jednym, wspólnym wszystkim położeniu”¹³. Dążąc do syntezy rozważań Stein nad tym zagadnieniem, można powiedzieć, że dochodzi ona do wniosku, iż *species* człowiek rozwija się jako podwójne *species* mężczyzny i kobiety. Inaczej mówiąc – istotę człowieczeństwa można opisać na trzech poziomach.

Po pierwsze, wyraźnie mówi o **równości wszystkich ze względu na człowieczeństwo**. Stąd między innymi wywodzi postulat równych praw wyborczych kobiet, biernego i czynnego, jak też wykształcenia kobiet (pogląd ten można by nazwać egalitaryzmem). Argumentując biblijno-teologicznie, Stein podkreśla, że „biblijne rozróżnienie płci nie uprzywilejowuje jednej kosztem drugiej. [...] W Objawieniu nie zostało «zapisane» poddaństwo kobiety

¹² E. Stein, *Refleksje o kobiecie*, dz. cyt., s. 185-187.

¹³ Tamże, s. 151.

względem mężczyzny. Kobieta, jako towarzyska i pomocnica, stanowi z mężczyzną jedno – najściślejszą wspólnotę miłości, która jest harmonią¹⁴.

Choć współcześnie tego rodzaju stwierdzenia mogą wydawać się nam oczywiste, są one takimi między innymi dzięki twórczości i działaniu Edyty Stein. Warto bowiem uwzględnić nauczanie Kościoła katolickiego tego czasu. W okresie wyjątkowego zainteresowania Stein kwestią kobiet papież Pius XI wydał w 1930 roku encyklikę o małżeństwie chrześcijańskim *Casti conubi*, w której dążenie do równych praw żony i męża uznał za grzech przeciwko małżeństwu¹⁵.

Po drugie, w dziele Stein znajdziemy stwierdzenia o **odmienności, różnicy**, które można by ocenić jako bliskie pozycji esencjalistycznych¹⁶. Istotę kobiecości sprowadza Stein do dwóch postaw duchowych: macierzyństwa, czyli podtrzymywania życia i wszystkich jego przejawów, oraz poznania intuicyjnego i wczuwającego się. Warto zwrócić uwagę na epistemologiczną konsekwencję drugiej części tego spojrzenia: kategoria „wczucia” pojmowana jest nie tylko na poziomie metody poznania istoty kobiecości, ale też jako cecha charakterystyczna poznania kobiecego¹⁷.

Po trzecie, Edyta Stein pisze o **indywidualności**, która powoduje, że w każdym mężczyźnie i każdej kobiecie owo *species* charakterystyczne dla danej płci niekoniecznie musi realizować się w pełni albo nawet może być całkowicie niezgodne z przyjętą zasadą cech charakterystycznych dla danej płci¹⁸.

¹⁴ A. Grzegorzczak, *Nauka Edyty Stein o kobiecie wobec współczesnych tendencji feministycznych*, w: *Św. Teresa Benedykta od Krzyża...*, dz. cyt., s. 41.

¹⁵ W rozdziale drugim encykliki, zatytułowanej „Poniżenie małżeństwa”, w punkcie 3 pt. „Grzechy przeciw wierności małżeńskiej” czytamy: „Ci sami nauczyciele fałszu, którzy słowem i piśmem zaciemniają blask małżeńskiej wierności i czystości, podkopują także wierne i godziwe podporządkowanie się żony wobec męża. Wielu z nich przeżywa posłuszeństwo małżonki zuchwale niegodnym niewolnictwem. Obu małżonkom równe rzekomo przysługują prawa, a że skutek tego niewolnictwa jednej strony prawa są umniejszone, z wielką pewnością siebie obwieszczają *emancypację* niewiast, po części już dokonaną, po części na dokonanie czekającą. [...] Nie w tym wszakże mieści się prawdziwa emancypacja niewiasty i owa rozumna oraz pełna godności wolność, odpowiadająca dostojnemu stanowisku chrześcijańskiej matki i żony; jest raczej wypaczeniem kobiecego charakteru i macierzyńskiej godności oraz zburzeniem całej rodziny. Przez nią traci mąż żonę, dzieci matkę, dom i rodzina cała czujnego zawsze stróża. Doprawdy fałszywe to wyzwolenie i nienaturalne zrównanie z mężem jest raczej zgubą niewiasty”. Pius XI, Encyklika *Casti conubii*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xi/encykliki/casti_connubi_31121930.html [dostęp 21.03.2014]. Por. E. Adamiak, *Milcząca obecność. O roli kobiety w Kościele*, Warszawa 2005, s. 119-123.

¹⁶ Wydaje się, że ten wymiar refleksji Stein o kobiecie był szczególnie bliski Janowi Pawłowi II. Zob. E. Adamiak, *Edyty Stein i Jana Pawła II teologiczna wizja kobiecości*, „Teologia Praktyczna” 2012, nr 13, s. 179-190.

¹⁷ Por. A. Grzegorzczak, dz. cyt., s. 38.

¹⁸ E. Stein, *Refleksje o kobiecie*, dz. cyt., s. 208-209.

Rozróżnienie tych trzech poziomów wydaje się centralne dla trafnego zrozumienia myśli Edyty Stein. Widać to dobrze na przykładzie charakterystycznego dla niej języka opisu zadań kobiet: używa ona niemal zamiennie pojęć „zawód” i „powołanie” (niem. *der Beruf* i *die Berufung*) lub też – mówiąc ściślej – uznaje zawód kobiety za powołanie¹⁹. Odróżnia przy tym zawód od pracy wykonywanej wyłącznie dla celów zarobkowych. Posługując się tymi pojęciami, najpierw mówi o tym, co specyficzne dla istoty kobiety:

Mówiąc na temat *etosu zawodu kobiety*, zakładam równocześnie z góry, że dusza kobieca posiada właściwe sobie trwałe podstawy, które od wnętrza kształtują jej życie zawodowe; w tym zaś mieści się drugie założenie, mianowicie, że specyfika kobieca zawiera w sobie powołanie do określonych zadań²⁰.

Potem jednak dodaje: „Nie każda kobieta ucieleśnia w pełni kobiecą istotę. Różne indywidua wykazują różne właściwości, a nawet pokrewieństwo z istotą męską, uzdalniające do działania niespecyficznym kobiecego”²¹. Stąd w innym miejscu pojawia się zdanie wybrane na tytuł tego wystąpienia: „Żadna kobieta nie jest tylko kobietą”²². Stein zwraca przy tym uwagę, że przykładem takich zawodów/powołań są święci i zakonnicy. W pewnym sensie przekraczają oni granicę płci: święci mężczyźni mają cechy kobiece, święte kobiety – męskie²³.

To fundamentalne rozróżnienie natury kobiecej od konkretnej kobiety pozwala E. Stein wielokrotnie powtarzać, że nie istnieje żaden zawód, którego nie mogłaby kobieta wykonywać, i że w związku z tym podział zawodów na męskie i kobiece nie da się utrzymać.

Konsekwencje teologicznego pojmowania kobiecości przez Edytę Stein dla głoszonej przez nią roli kobiet w Kościele i społeczeństwie

„Nie mamy wypowiedzianego *ex cathedra* dogmatu określającego przeznaczenie i pozycję kobiety w Kościele”²⁴. To stwierdzenie Edyty

¹⁹ Tamże, s. 67-79.

²⁰ Tamże, s. 21.

²¹ Tamże, s. 85; zob. też, s. 161-163, 175-177, 180 i 190.

²² Tamże, s. 16.

²³ Por. tamże, s. 92-93. Więcej na ten temat: M. Waluś, *Świętość kobiet i kategoria płci. Recepcja nauczania Kościoła na temat kobiet a opisy hagiografii*, w: *Godzina kobiet? Recepcja nauczania Kościoła rzymskokatolickiego o kobietach w Polsce 1978-2005*, red. E. Adamiak, M. Chrzęstowska, Poznań 2008, s. 175-187.

²⁴ E. Stein, *Refleksje o kobiecie*, dz. cyt., s. 162.

Stein z 1932 roku nie straciło swej aktualności. Mimo to są pewne związane z tradycją zadania kobiety, o której mówią też współczesne Stein dokumenty Kościoła, przywoływane zresztą w jej wykładach. I tak powołuje się ona na przykład na encyklikę o małżeństwie *Casti conubi* Piusa XI, stwierdzając, iż „pierwszym i najistotniejszym zadaniem kobiety jest stać się – jako żona i matka – sercem rodziny”²⁵.

Wspomniane w poprzednim punkcie rozróżnienie pozwala nam odpowiednio rozumieć tego rodzaju jej wypowiedzi o małżeństwie i macierzyństwie czy też te o dziewictwie poświęconym Bogu jako przeznaczeniu kobiety. Pojedyncze, wyjęte z kontekstu zdania mogą bowiem sugerować jednostronność jej podejścia. Czytamy na przykład: „Przeznaczeniem kobiety jest być towarzyszką życia mężczyzny i matką”²⁶. Jednocześnie znajdziemy inne wypowiedzi, w których powołując się na argumentację teologiczną, w szczególności na dziedzictwo grzechu pierworodnego, twierdzi ona coś – jak się pozornie może wydawać – przeciwnego: „stać się żoną i matką nie może być jej [kobiety – przyp. E.A.] jedynym przeznaczeniem”²⁷.

Podobnie należy odczytywać argumentację związaną z dziewictwem jako drogą życiową kobiet. Stein stwierdza najpierw, iż „całkowite oddanie się jest zasadą życia zakonnego, a zarazem jedynie możliwym adekwatnym spełnieniem kobiecych tęsknot”²⁸, by kilka zdań dalej powiedzieć: „Czy wszystkie kobiety muszą zostać zakonnice dla wypełnienia swego powołania? Oczywiście, że nie!”²⁹.

Brak rozróżniania tych poziomów, jak też różne definiowanie ruchu kobiet powoduje dziś nieraz bardzo odmienne oceny stanowiska Stein w perspektywie feministycznej. I tak Anna Grzegorzyc przeciwstawia myśl Edyty Stein w kwestii kobiecej współczesnej myśli feministycznej³⁰. Inaczej ujmując to zagadnienie Ute Gahlings, która feruje oceny w sposób bardziej zróżnicowany, dostrzegając niekiedy podobieństwa, w innych wypadkach różnice³¹.

Jeśli chodzi o pojmowanie różnych zadań wewnątrzkościelnych, w perspektywie ogólnej Edyta Stein stwierdzała:

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże, s. 21-22.

²⁷ Tamże, s. 191.

²⁸ Tamże, s. 30.

²⁹ Tamże.

³⁰ Zob. A. Grzegorzyc, dz. cyt., s. 37-60.

³¹ U. Gahlings, *Geschlechter-Realitäten. Edith Steins Beitrag zur Theorie der geschlechtlichen Differenzierung*, „Edith Stein Jahrbuch” 2004, s. 131-156.

W dzisiejszym prawie kościelnym [mowa o Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 r. – przyp. E.A.] nie może być, oczywiście, mowy o zrównaniu kobiety z mężczyzną, gdyż kobieta wyłączona jest od wszystkich funkcji związanych ze święceniemi. V. Borsinger [...] wykazała, że obecnie sytuacja ta uległa pogorszeniu w stosunku do okresu wczesnokościelnego, gdy kobiety sprawowały urzędowe funkcje jako wyświęcone diakonise. Fakt, że nastąpiła tu stopniowa zmiana, świadczy o możliwości rozwoju w kierunku przeciwnym. Aktualne życie Kościoła potwierdza, że takiego rozwoju możemy się spodziewać, widząc wzrastające powoływanie kobiet do pełnienia zadań kościelnych – w Caritasie, duszpasterstwie, katechizacji. [...] Nie można przewidzieć, jak dalece może sięgać taki rozwój. [...] Osobiście nie wierzę, by mógł doprowadzić do kapłaństwa kobiet³².

Zauważmy więc, że Stein bardzo pozytywnie widzi wewnątrzkościelny rozwój, z coraz większą aktywną rolą kobiet. Jej stwierdzenia wobec urzędu diakonis wyraźnie wskazują, że nie widzi ona żadnych przeszkód, by go przywrócić.

Stanowisko Edyty Stein wobec święceń kapłańskich kobiet jest bardziej zróżnicowane, o czym pisała ona w innym miejscu:

Dogmatycznie – jak mi się wydaje – nic nie stoi na przeszkodzie, by Kościół nie mógł wprowadzić takiej niesłychanej nowości. Lecz czy byłoby to właściwe ze względów praktycznych? Istnieje wiele powodów przemawiających za i przeciw. *Przeciw* kapłaństwu kobiet przemawia cała tradycja kościelna od pierwszych wieków chrześcijaństwa aż do teraz. Dla mnie osobiście, bardziej niż tradycja, przekonywający jest pełen tajemnicy fakt [...], że mianowicie Chrystus przyszedł na świat jako *syn* człowieka i że pierwsze stworzenie na ziemi, uczynione w zupełnie wybitny sposób na obraz Boży, było właśnie mężczyzną. Czy nie kryje się tu odpowiedź na pytanie, dlaczego Bóg urząd zastępowania Go na ziemi przewidział tylko dla mężczyzn³³.

Późniejszy akapit mówi o roli kobiet (jak później sama Stein przyznaje, także i mężczyzn) – ukazanej jako *sponsa Christi* – Oblubienica Chrystusa.

Zauważmy, iż argumentacja Stein w kwestii święceń kobiet porusza najważniejsze argumenty przeciw, natomiast argumenty za – mimo iż autorka wspomina o ich istnieniu – nie zostają przedstawione. Poza tym argumenty, które przedstawiła tu fenomenolożka, nie posiadają jej zdaniem natury dogmatycznej. W późniejszych dokumentach Magisterium Kościoła te same argumenty pojawiają się jednak z uzasadnieniem, że jest to kwestia dogmatyczna, a nie jurysdykcyjna³⁴.

³² E. Stein, *Refleksje o kobiecie*, dz. cyt., s. 162-163.

³³ Tamże, s. 92.

³⁴ Argumentacja chrystologiczna przytoczona zostaje dość obszernie w Deklaracji Kongregacji Nauki Wiary o dopuszczeniu kobiet do kapłaństwa urzędowego *Inter insigniores* z 1976 r., która wbrew nieco mylącemu tytułowi wykazuje, dlaczego kobiety nie są w Kościele rzymskokatolickim dopuszczone do święceń. Wydaje się, że ten nurt argumentacji w później-

Warto by zwrócić uwagę na inne ważne teologicznie wątki myśli Edyty Stein o kobiecie, takie jak: relacja między społecznym a katolickim ruchem kobiet, rozumienie macierzyństwa Kościoła, jej teologia maryjna³⁵ czy myśli na temat szczególnej więzi pomiędzy Duchem Świętym a kobietą, lecz nie ma tu możliwości ich przedstawienia³⁶.

We wcześniejszej części artykułu wspominaliśmy już o poglądzie Stein na temat postulowanej dostępności wszystkich zawodów dla kobiet, jak też o jej utożsamianiu się z postulatami przyznania biernych i czynnych praw wyborczych kobietom oraz o gorącym zaangażowaniu się za rzecz wykształcenia dziewcząt i kobiet. Można więc powiedzieć, że Edyta Stein solidaryzowała się z tymi postulatami współczesnego jej ruchu emancypacyjnego kobiet (samo pojęcie feminizmu w jej czasach nie istniało, byłoby więc anachronizmem je tu stosować). Jej publikacje są zapisem szeregu wykładów, których udzielała między innymi ze względu na dużą aktywność w tych kwestiach także katolickich organizacji kobiecych, zwłaszcza Katolickiego Związku Nauczycielek i Akademiczek.

Świadomość Stein odnośnie do praw i zadań kobiet w społeczeństwie dobrze wyraża cytat mówiący o nie tak dawnym traktowaniu kobiet, które dalece odbiegało od wyłożonych wyżej zasad, i pokazujący kontekst kulturowo-społeczny, w którym sama tworzyła. Sformułowała go lapidarnie w następujący sposób: „Na przełomie ostatniego stulecia [Stein ma na myśli wiek XIX – przyp. E.A.] w aspekcie prawnym i politycznym kobiety stały na równi z niepełnoletnimi i niepełnosprawnymi umysłowo”³⁷.

szych dokumentach, zwłaszcza Jana Pawła II, zszedł na dalszy plan. Wyraźne jest jednak w nauczaniu Jana Pawła II ujmowanie kwestii święceń kobiet jako zagadnienia dogmatycznego. W Liście apostolskim *Ordinatio sacerdotalis* z 1994 r. o udzielaniu święceń kapłańskich wyłącznie mężczyznom pisał on, że jest to sprawa „wielkiej wagi, która dotyczy samego Boskiego ustanowienia Kościoła” (nr 4). W tym punkcie myśl Papieża z Polski nie idzie śladami Edyty Stein. Więcej na temat argumentacji przeciw święceniom kobiet obecnej w dokumentach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła zob. E. Adamiak, *Nauczanie Kościoła rzymskokatolickiego o kobietach...*, dz. cyt., s. 57-60.

³⁵ Na ten temat zob. A. Levy, *Edith Steins Schriften zur Jungfrau Maria*, „Edith Stein Jahrbuch” 2011, s. 149-182.

³⁶ W pismach Edyty Stein o kobietach można też odnaleźć interpretacje tekstów biblijnych czy wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, które trudne są dziś do utrzymania. Dla przykładu – utrzymywała ona, zgodnie z ówczesnym głównym nurtem teologii, iż powołanie do dziewictwa jest doskonalsze niż do małżeństwa. Ten pogląd trudno utrzymać w świetle nauczania Soboru Watykańskiego II i posoborowych dokumentów *Magisterium Ecclesiae*. U Stein spotykamy także taką egzegezę drugiego rozdziału Księgi Rodzaju, która uzasadnia pierwszeństwo mężczyzny czy też jego nadrzędność wobec kobiety rzekomym pierwszeństwem jego stworzenia. Współczesne *Magisterium Kościoła* odeszło od tego spotykanego wcześniej w teologii przekonania.

³⁷ E. Stein, *Refleksje o kobiecie*, dz. cyt., s. 161.

Wnioski

Przedstawione tu syntetycznie poglądy św. Edyty Stein, s. Teresy Benedykty od Krzyża, na temat podstaw antropologicznych mówienia o zawodzie/powołaniu kobiet w Kościele i społeczeństwie każą wyeksponować jako najistotniejsze trzy poziomy jej ujmowania istoty kobiety czy też kobiecości: co do równości, co do odmienności, co do indywidualności. Zależnie od głoszonej współcześnie antropologii płci podlegają one różnym ocenom. Wydaje się, że najbardziej aktualnie brzmią te z poziomu pierwszego i trzeciego. Przy czym trzeba poczynić pewne zastrzeżenia.

Po pierwsze, jakkolwiek stwierdzenie o równej godności kobiet i mężczyzn może się dziś wydawać stwierdzeniem banalnym, dalekie jest ono jeszcze do przekucia na praktykę codzienną.

Po drugie, choć stwierdzenia o podejściu indywidualnym do każdej i każdego zdają się współbrzmieć z dzisiejszymi dążeniami do indywidualizmu, trzeba wyraźnie wskazać, że w koncepcji Edyty Stein niezwykle ważną rolę odgrywała też etyka i pojmowanie odpowiedzialności. Nie należy więc zbyt pochopnie i powierzchownie stwierdzać istniejących podobieństw.

Po trzecie, jeden z wątków myśli Edyty Stein – poziom mówiący o specyfice kobiecej (jak zresztą i męskiej!) – wydaje się wskazywać wiele podobieństw do rozwijanej kilka dekad później teologicznej antropologii płci Jana Pawła II. Myśl Stein nie powinna być jednak zbyt jednoznacznie przeciwstawiana dzisiejszym ujęciom feministycznym czy teologiczno-feministycznym, bowiem i tam znajdują się możliwe współzależności i zgodności.

„Any Woman is Nothing but a Woman” – Edith Stein’s Theological Vision of Women’s Role in Church and Society

Summary

The article analyses Edith Stein’s theological view of women’s role in the Church and society. First, the phase of her life is presented during which she wrote her essays about women. Second, the methodological question is discussed how we can interpret her works as theological. In the main part her understanding of sexes is presented. Stein describes three levels of a human being. On the first level all people are equal and should therefore have the same political rights and educational opportunities (egalitarianism). On the second level, Stein speaks about difference between women and men in nearly essentialists categories. On the third level, she writes about exceptionality of every person (individualism). It follows that not every woman must have ‘female’ characteristics from the second level. In order to understand her thinking about women, it is very important that her integrate theological and anthropological vision should be taken into consideration.